POLSKA
MIEDŹ
NR 18 PISMO KGHM POLSKA MIEDŹ S.A. LUBIN 12 STYCZNIA 1994

W ciągu 365 dni wokół nas dzieją się tysiące spraw - ważnych, drobnych i incydentalnych. W wielu z nich uczestniczymy pośrednio lub bezpośrednio. Wszystkie te sprawy składają się na kolejne lata naszego życia. Wraz z nadejściem nowego roku staramy się dokonać bilansu minionych dni. Jaki więc był ten rok dla pracowników Polskiej Miedzi i mieszkańców naszego regionu?

MINĄŁ ROK

Zbigniew Stępień z oddziału G-6 ZG "Rudna": - "Dla oddziału, na którym od lat pracuję, był to rok dobry. Był spokojny, bez większych zakłóceń i kłopotów. O samej pracy trudno mówić - jaka jest wiedzą wszyscy górnicy. Ważne jest, że wszyscy wychodzą żywi. Oczywiście, praca w kopalni to nie tylko sprawy wydziału czy brygady. Człowiek interesuje się też tym, co dzieje się wokół. To oczywiście sprawa pieniędzy, które są ciągle zbyt małe. Kolejna sprawa to ekwiwalent za węgiel, którego rozstrzygnięcie trwa zbyt długo. Moim zdaniem w zakładzie jest zbyt dużo organizacji związkowych. Każdy ciągnie do siebie, chce być lepszy, a dla nas - pracowników - nie zawsze jest to korzystne. Brak porozumienia to strata czasu. Prywatnie rok 1993 zaliczam do udanych. Po dołku, w jakim znalazłem się rok wcześniej, wyszedłem - jak to się mówi - na prostą, więc wszystko jest dobrze.

Leszek Wawrzyniak, operator ŁK i SWT w oddziale M-16 ZG "Polkowice": - "Przyglądając się zmianom zachodzącym w minionym roku w Polskiej Miedzi i oceniając je, generalnie jestem niezadowolony. Postępująca inflacja, a wraz z nią realny spadek stopy życiowej górników, nie pozwalają patrzeć optymistycznie wstecz. Mimo że są to moje odczucia, to jednak takie opinie słyszy się wszędzie. Gdybym więc miał powiedzieć, że miniony rok był udany - skłamałbym. Prywatnie - lepiej nie mówić. Fatalny pod każdym względem od początku do końca. To były takie osobiste sprawy, o których nie chcę mówić publicznie.

Jeśli miałbym mówić o decyzjach podjętych przez Zarząd Polskiej Miedzi w minionym roku, to lekko schyliłbym głowę w jego kierunku za te parę groszy, jakie dostaliśmy w ostatnim czasie (650 tys. zł). Negatywnie natomiast oceniam sprawy związane z niezałatwionym sporem zbiorowym, ogłoszonym przez nasz związek. Mimo najszczerszych chęci - więcej jest minusów niż plusów.

W nowym roku życzyłbym sobie ogólnej poprawy, lepszego życia i godziwych zarobków. Także zmniejszenia inflacji, nie mówiąc o zniesieniu popiwku, co raczej rozumie się samo przez siebie. Mimo wszystko nie zapominam o jednym najważniejszym życzeniu, które składam moim kolegom i sobie - górniczego szczęścia!

Stanisław Suchodolski, kierownik działu BHP w Hucie Miedzi "Głogów": -'To był dobry rok dla działalności BHP w naszym zakładzie. Nakłady poniesione na na inwestycje związane z ochroną środowiska i poprawą warunków pracy wyniosły w ubiegłym roku blisko 600 mld zł. Wykonano tak ważne inwestycje, jak: hermetyzację pyłów z cyklonów odpylni gazów gardzielowych, wybudowano węzły 500, 600 i 700 w Wydziale Kwasu Siarkowego Huty I, zmodernizowano konwertor nr 5 w Wydziale Konwertorów Huty I.

W 1993 r. zanotowaliśmy o 25% mniej wypadków niż rok wcześniej. Nastąpił dalszy postęp w zakresie odsunięć od kontaktu z ołowiem. Nie zanotowano w hucie wypadków I i II kategorii".

Józef Czyczerski, przewodniczący Krajowej Sekcji Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność": - "Aby podsumować miniony rok należałoby go odnieść do lat poprzednich. W mojej ocenie był to rok w miarę spokojny. Szkoda tylko, że prace nad Układem Zbiorowym Pracy nie zostały doprowadzone do końca. Chyba nie muszę nikogo przekonywać, że wiele osób na tym straciło. To był najważniejszy punkt minionego roku. Kolejną sprawą, która dość pesymistycznie nastraja do minionych dni, jest problem zbiorowych zwolnień w dawnych zakładach tzw. zaplecza, głównie PRG. Jest to bolesne i należy mieć jedynie nadzieję, że większość z tych ludzi znajdzie zatrudnienie w KGHM. Niestety, chyba nie wszyscy.

Ogólnie uznaję ten rok za gorszy od poprzedniego. O sprawach prywatnych trudno mi mówić. Pochłaniała mnie głównie praca zawodowa. W wolnych chwilach starałem się remontować mieszkanie tzw. posowieckie, ale z braku czasu nie udało mi się zbyt wiele zrobić".

Krystyna K., laborantka w Dziale Kontroli Jakości ZG "Polkowice":

- "Osobiście był to dla mnie szczęśliwy rok. Wydałam córkę za mąż ciesząc się jej rodzinnym szczęściem. Zawodowo natomiast był rokiem pełnym lepszych i gorszych chwil, jak to w pracy. Niewątpliwie w dzisiejszych dosyć niepewnych czasach cieszy mnie fakt, że mam pracę.

Mimo rozmaitych komentarzy na temat restrukturyzacji Polskiej Miedzi jestem przekonana, że wkrótce wszystko się wyjaśni i będziemy mogli żyć w większej pewności o nasze jutro. Moim zdaniem miedziowe przekształcenia można porównać do małżeństwa. Najpierw jest miłość, ciągła potrzeba przebywania ze sobą (na początku każdego ciągnie do zakładu). Później przychodzi przyzwyczajenie i ...kompromisowe rozwiązania. Czasami trudne dla jednej, innym razem dla drugiej strony. Ważne, aby obydwie chciały chcieć. Moja życiowa filozofia jest bardzo prosta: dobrze zorganizowane stanowisko, wzorowa organizacja pracy i oczywiście godziwe wynagrodzenie. Z mojej zaś strony dobre wykonanie swoich obowiązków. Pociesza mnie fakt, że innym żyje się gorzej i trudniej, a mimo to żyją i są szczęśliwi. Po prostu cieszę się z tego, co mam. Zawsze powtarzałam to moim dzieciom. Poza tym jutro też jest dzień i znowu zaświeci słońce. Oby w tym roku nie było gorzej niż w ubiegłym".

Janusz Grott, poseł z Unii Pracy: - "W sferze zawodowej ten rok był pomyślny, nadzwyczaj pomyślny. Szczególnie końcówka roku taka była z uwagi na to, że udało nam się

dokończenie na str. 2.

"POLSKA MIEDŹ" DLA WSZYSTKICH!

Otrzymujemy ostatnio sygnały, o trudnościach z dostępem do "Polskiej Miedzi". Telefonują do nas w tej sprawie zwłaszcza ci, którzy pracują na drugą lub trzecią zmianę.

Trochę to dziwne, ponieważ wciąż słyszymy (co prawda z jednego tylko źródła), że gazeta jest "wciskana" ludziom na siłę i poniewiera się wszędzie na podłodze.

Gazeta dostarczana jest do wszystkich oddziałów Polskiej Miedzi oraz do tych spółek z o.o., które wyraziły chęć jej otrzymywania. W zakładach rozdzielana jest przez registratury i to tam prosimy kierować wszelkie uwagi na temat niewłaściwej jej dystrybucji.

Będziemy wdzięczni za dalsze informowanie redakcji o kłopotach z otrzymaniem gazety (tel. 46-10-21).

MIEDŹ DLA FUNDUSZU

Krajowy Komitet Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia ogłosił wyniki za 11 miesięcy ubiegłego roku. Województwo legnickie osiągnęło najwyższy wskaźnik świadczeń na rzecz Funduszu w przeliczeniu na jednego mieszkańca - 5 635 zł. Ten rezultat jest wynikiem głównie ofiarności pracowników zakładów przemysłu miedziowego w Lubinie i Polkowicach. Dla porównania - następne w kolejności województwo tarnowskie zebrało 4 381 zł od osoby.

MINĄŁ ROK

Dokończenie ze str. 1

go na bieżąco oraz pozytywny wyrok sądu w roszczeniach o deputat zaległy. Kolejna sprawa to udany pierwszy etap w likwidacji "popiwku", który dręczył nas bardzo długo. Wprowadzone ostatnio poprawki Senatu spowodowały pewne szanse w zakresie płac. Jeśli w pierwszym kwartale płace nie wzrosną ponad bazę poprzedniego roku, będzie można uniknąć dodatkowych obciążeń. Dla naszego przedsiębiorstwa może to być szansą. Tak więc zawodowo rok 1993 uważam za szczególnie udany i pomyślny.

Prywatnie także chcę go zapisać po stronie zysków. Po poważnych kłopotach w końcówce 1992 roku w ostatnim czasie stanąłem na nogi (oby nie zapeszyć). Rodzinnie i zdrowotnie wszystko było dobrze. Oczywiście fakt uzyskania mandatu poselskiego możnaby uznać za osobisty sukces. Przyznam, że choć w rzeczywistości jest to pewna osobista satysfakcja, ja pracę w parlamencie i otrzymany mandat traktuję jako sukces tego społeczeństwa, w którym żyję i pracuję".

Maria Sołecka, zootechnik, bezrobotna: - "Dla mnie 1993 był najgorszym rokiem. Nie mam pracy i do tego w tym właśnie roku straciłam prawo do zasiłku. Na dodatek mąż od 1 stycznia też przeszedł na "kuroniówkę". Mamy troje dzieci... Jedno dobre, co mnie w tamtym roku spotkało, to fakt, iż mój najmłodszy syn pomyślnie przeszedł poważną operację. Wygląda na to, że będziemy musieli się przeprowadzić z Polkowic do mojej mamy na wieś, bo nie utrzymam domu. Nie chcę o tym nawet myśleć.

Henryk Futoma, główny inżynier ds. inwestycji i remontów w ZG "Polkowice": - "Sądzę, że nie popełnię błędu twierdząc, że rok 1993 był dobrym dla naszej kopalni. W zdecydowanej większości zrealizowaliśmy niemal wszystkie zamierzone zadania inwestycyjne i remontowe. Dążąc do taniego i dobrego jakościowo wykończenia robót zlecanych firmom zewnętrznym udało się nam rozwiązać - mając do dyspozycji spółki kombinackie i i firmy "obce" - trudny dylemat wyboru wykonawców. Zdecydowaną większość robót otrzymały spółki Polskiej Miedzi oferując najkorzystniejsze warunki.

W minionym roku kontynuowaliśmy w szerokim zakresie roboty remontowe budynków ZWR i modernizację jego urządzeń. Dzięki tym pracom zwiększą się nasze możliwości obniżania kosztów produkcji, co przy niestabilnej cenie miedzi będzie jednym z zasadniczych sposobów pozwalających zachować dodatni wynik działalności naszego oddziału w kolejnych latach.

Równocześnie w minionym roku dokonaliśmy szeregu remontów w budynkach przychodni zdrowia oraz zakładowych budynkach mieszkalnych jeszcze przed przekazaniem ich innym jednostkom. Jestem przekonany, że efekty tej pracy pozytywnie ocenią użytkownicy tych obiektów.

Korzystając z okazji chciałbym wszystkim pracującym w górnictwie życzyć szczęścia górniczego, zaś służbom inwestycyjnym odpowiednio wysokiego przydziału środków finansowych, które potrafimy dobrze wykorzystać ku pożytkowi naszej kopalni oraz całego miedziowego przemysłu.

Andrzej Nalepka, Automobilklub Zagłębia Miedziowego, pracownik HM "Głogów": - "Pod względem osiągnięć sportowych był to dobry rok dla naszych zawodników i działaczy. Życzyłbym sobie i im, by nowy rok nie był gorszy od minionego. Pragnąłbym, by było mniej kłopotów związanych ze sprawami finansowymi. Coraz trudniej o pozyskanie sponsorów. Sport motorowy jest dosyć kosztowny, ale przecież najbardziej cieszą sukcesy odnoszone przez zawodników, a tych nam nie brakowało - zdobyliśmy tytuł drużynowego mistrza świata w rajdach Enduro.

Krystyna Piotrowska, wartowniczka w ZANAM-ie: - "W sumie był to rok mieszany. Raz gorzej, raz lepiej. Prywatnie największa radość to odzyskanie córki. Miałam takie swoje osobiste kłopoty, ale udało się i jestem z tego powodu szczęśliwa. Niestety, miałam dla przeciwwagi poważne kłopoty ze zdrowiem. Tak więc w ubiegłym roku było jak na huśtawce - raz w górę, raz w dół. Zawodowo miniony rok nie należał do szczególnie dobrych czy złych. Przydałoby się odrobinę więcej pieniędzy, ale nie chcę tak do końca widzieć wszystkiego na czarno. Może będzie lepiej.

Andrzej Permoda, kierownik Ośrodka Profilaktyki i Rehabilitacji Zawodowej w HM "Głogów": - "Udało się wreszcie zakończyć remont części administracyjno-rehabilitacyjnej ośrodka. pomieszczenia są teraz bardzo estetyczne, przyjemne. Przyczynia się to do tego, że nie tylko personel tu zatrudniony, ale przede wszystkim pacjenci są zadowoleni. To bardzo cieszy, choć tylko w połowie. Niestety, druga część ośrodka pozostała jeszcze do wyremontowania. Z tym trzeba będzie chyba poczekać na lepsze czasy.

W ubiegłym roku przyjęliśmy na zabiegi ok. 10 tysięcy pacjentów. Za duży sukces uważam fakt, że spośród tak dużej liczby pacjentów udało mi się "wyłapać" kilku bardzo ciężko chorych, a to dzięki dociekliwości pracowników i możliwościom diagnostycznym, które stworzył nam zakład umożliwiając korzystanie z aparatury znajdującej się w kilku najlepszych klinikach w Polsce.

Zdarzyła mi się też ostatnio porażka. Mimo ogromnego wysiłku i posiadanej wiedzy w jednym przypadku nie udało mi się pomóc. Poczułem wówczas, że czeka mnie jeszcze ogromnie dużo pracy i powiększania umiejętności. Trzeba to robić szybko, by móc lepiej i skuteczniej pomagać.

UPRZYWILEJOWANI PRZEZ NATURĘ

- Jedno o tej wizycie można powiedzieć na pewno - stwierdza Jan Garbaczewski, dyrektor Departamentu Rozwoju Hutnictwa Polskiej Miedzi - nie mamy po niej żadnych kompleksów.Od niedawna Polska Miedź jest członkiem Międzynarodowego

Stowarzyszenia Producentów Miedzi (ICA). Dzięki tej przynależności spółka uzyskała możliwość poszerzenia swych kontaktów z największymi wydobywcami i producentami miedzi w świecie. W drugiej połowie października sześcioosobowa delegacja KGHM, poszerzona o pracownika Funduszu Ochrony Środowiska, przebywała przez dwa tygodnie w Stanach Zjednoczonych.

- Autorytet ICA sprawił - mówi Wojciech Zieliński, dyrektor Biura Marketingu i Promocji - że zobaczyliśmy wszystko, co chcieliśmy. Wizytę zrealizowano przy wydatnej pomocy prezydenta ICA Lennarta Gustafssona, a naszą delegacją w USA opiekował się wiceprezydent ICA ds. technicznych William Dresher.

Rozpoczęło się od Nowego Jorku i pobytu w siedzibie ICA. Polska delegacja próbowała tam zapoznać się z możliwościami współpracy z przemysłem amerykańskim pod kątem promocji zastosowań miedzi. W Nowym Jorku istnieje też amerykański odpowiednik naszego Centrum Promocji Miedzi pod nazwą Copper Development Association.

- Organizacja ta - kontynuuje Wojciech Zieliński - posiada największą w świecie bazę danych o miedzi pod nazwą Copper Data Center. Dotyczy ona głównie technologii zastosowań tego metalu i jego stopów. Dzięki przynależności do ICA będziemy mogli bezpłatnie korzystać z bazy danych. We Wrocławiu będzie zamontowany specjalny terminal i wszystkie informacje, jakie powstały na Ziemi w dziedzinie "miedź", będą dla nas dostępne. Zgromadzenie samemu tych danych byłoby niemożliwością.

Podczas wizyty w USA delegacja podzieliła się na trzy grupy zajmujące się osobno sprawami górnictwa, hutnictwa i ochrony środowiska. Interesowały się one przede wszystkim aspektami ekonomicznymi i technologicznymi wspomnianych zagadnień.

Jeżeli chodzi o te pierwsze, to przedstawicieli KGHM najbardziej zajmowała sprawa kosztów wydobywania i przetwarzania miedzi. Niestety, tylko niektóre z amerykańskich doświadczeń być może uda się przenieść na polski grunt. A to dlatego, że "Amerykanie mają od Boga i natury lepiej".

Szukali złota w Arizonie, a znaleźli miedź i to o takim składzie chemicznym rudy, który zezwala na zastosowanie technologii pomijającej tzw. część ogniową. By odzyskać z rudy miedź, nie trzeba zatem stawiać kosztownej w budowie i eksploatacji huty. Wobec tlenkowych rud miedzi, jakie występują m.in. w Arizonie, można zastosować technologię SW-EW (Solvent Extraction Electrowinning), polegającą na ekstrakcji rozpuszczalnikowej i odzysku miedzi drogą elektrolizy. Polska delegacja zwiedziła m.in. drugą co do wielkości kopalnię odkrywkową miedzi w świecie, w San Manuel, kopalnię Ray Unit i kopalnię odkrywkową miedzi w Morenci, gdzie miała możliwość zapoznania się z tym procesem technologicznym.

Spróbujmy SW-EW opisać obrazowo i w sposób zrozumiały dla niefachowca. Otóż rudę miedzi zalegającą w Arizonie tuż pod powierzchnią ziemi (i to jest drugi dar od Boga i natury) wydobywa się metodą odkrywkową. Po wykonaniu odwiertów w ścianach, kruszy się je materiałem wybuchowym. Potem potężnymi 370- i 190-tonowymi ciężarówkami, zwanymi trakami, przewozi się rudę do oddziału kruszenia. Po rozdrobnieniu usypuje się z niej kilkudziesięciohektarowe pryzmy o wysokości 3 metrów. Na nich instaluje się urządzenia przypominające stosowane przez rolników deszczownice. Jedyna różnica jest w tym, że zamiast wody rozprowadzają one kwas siarkowy.

Tlenkowe rudy miedzi wchodzą w reakcję z kwasem. W jej wyniku powstaje roztwór (siarczan miedzi), który spływa do specjalnych, uformowanych w gruncie zbiorników.

- Jedyne rzeki w Arizonie to rzeki elektrolitu - stwierdza Krzysztof Urbanowicz, kierownik Wydziału Elektrorafinacji HM "Legnica" - Reszta wyschła.

Roztwór miedzi przepompowuje się następnie do miejsca, gdzie jest wzbogacany drogą ekstrakcji. Stamtąd zatężony elektrolit kierowany jest do elektrolizy, w wyniku której otrzymuje się miedź elektrolityczną.

Połączenie tych dwóch czynników (odkrywka plus brak huty) na tyle obniża koszty produkcji miedzi, że obecna dekoniunktura na rynku metali kolorowych nie jest straszna. Przykładowo koncern Magma Copper z siedzibą w San Manuel w ubiegłym roku zmniejszył koszty produkcji miedzi o 9 centów na funt (do 66 centów na funt). Do 1996 roku planuje się tam obniżyć koszty do 50 centów za funt miedzi. Jest to możliwe, ponieważ część miedzi pozyskuje się tam metodą SX-EW (produkcja funta miedzi kosztuje wtedy ok. 40 centów), zatem średnią kosztów zawyża "część ogniowa" koncernu, gdzie wyprodukowanie funta miedzi pochłania 72-76 centów. Pod tym względem KGHM jest konkurencyjny - porównywalny wskaźnik wynosi 75 centów.

- Kopalnie odkrywkowe i niskokosztowa technologia - mówi dyrektor Garbaczewski - sprawiają, że my tylko możemy marzyć o zniżeniu się do takiego poziomu kosztów. Ponadto w USA nie jest znane coś takiego, jak opłaty z tytułu korzystania ze śro-

dokończenie na str. 3

JESZCZE ŻYCZENIA

Komitet Organizacyjny Obchodów Barbórki 1993
w KGHM Polska Miedź S.A.
w Lubinie

Bardzo dziękuję za zaproszenie do wzięcia udziału w Waszych uroczystościach z okazji górniczego Święta. Niestety, pilne obowiązki służbowe uniemożliwiły mi przyjazd.

Pragnę więc tą drogą na ręce całej załogi złożyć najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności w pracy zawodowej, życiu osobistym i rodzinnym.

Czynię to w imieniu Kierownictwa Wyższego Urzędu Górniczego, wszystkich pracowników urzędów oraz swoim własnym

Szczęść Boże!

Janusz Steinhoff

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI (12)

Utrzymanie przez producenta jakości katod ma nie mniejsze znaczenie niż samo uzyskanie prawa do posługiwania się giełdowym gatunkiem "A". Zarząd Giełdy ma prawo w przypadku powtarzających się reklamacji zawiesić lub pozbawić danego producenta przynależności do grona światowych liderów. W tym ostatnim przypadku całą procedurę ubiegania się o giełdowy znak jakości należy przeprowadzić od początku.

Zarząd Giełdy dokonuje też rutynowych okresowych przeglądów jakościowych wszystkich marek umieszczonych na liście "grade A". Jest ich aktualnie 54, a wśród nich 3 polskie: **HML** - katody z Huty Miedzi "Legnica" oraz **HMG-S** i **HMG-B** - katody z Huty Miedzi "Głogów". Jak trudno znaleźć się na tej liście niech świadczy fakt, że nie ma na niej żadnego z krajów byłego ZSRR, chociaż jeszcze za czasów istnienia tego imperium czynione były wielokrotnie próby zarejestrowania się na Londyńskiej Giełdzie. Należy jeszcze dodać, że chociaż "wirebary' są zanikającą formą wytwarzania miedzi elektrolitycznej, to cztery marki w gatunku "grade A", a wśród nich **HMG** z Głogowa, wciąż istnieją na liście LME.

Polska miedź uzyskała certyfikaty światowej jakości po raz pierwszy w 1969r. i dotyczyło to katod legnickich. Wtedy jednak nie istniała jeszcze kategoria "grade A", gdyż została ona wprowadzona dopiero w 1981 r. Po raz pierwszy zostały zaliczone do tego gatunku katody głogowskie (w 1989 r.) a następnie legnickie (w 1990r.). Przy rejestracji tych ostatnich wymagane procedurą pozytywne opinie wystawili następujący producenci walcówki:

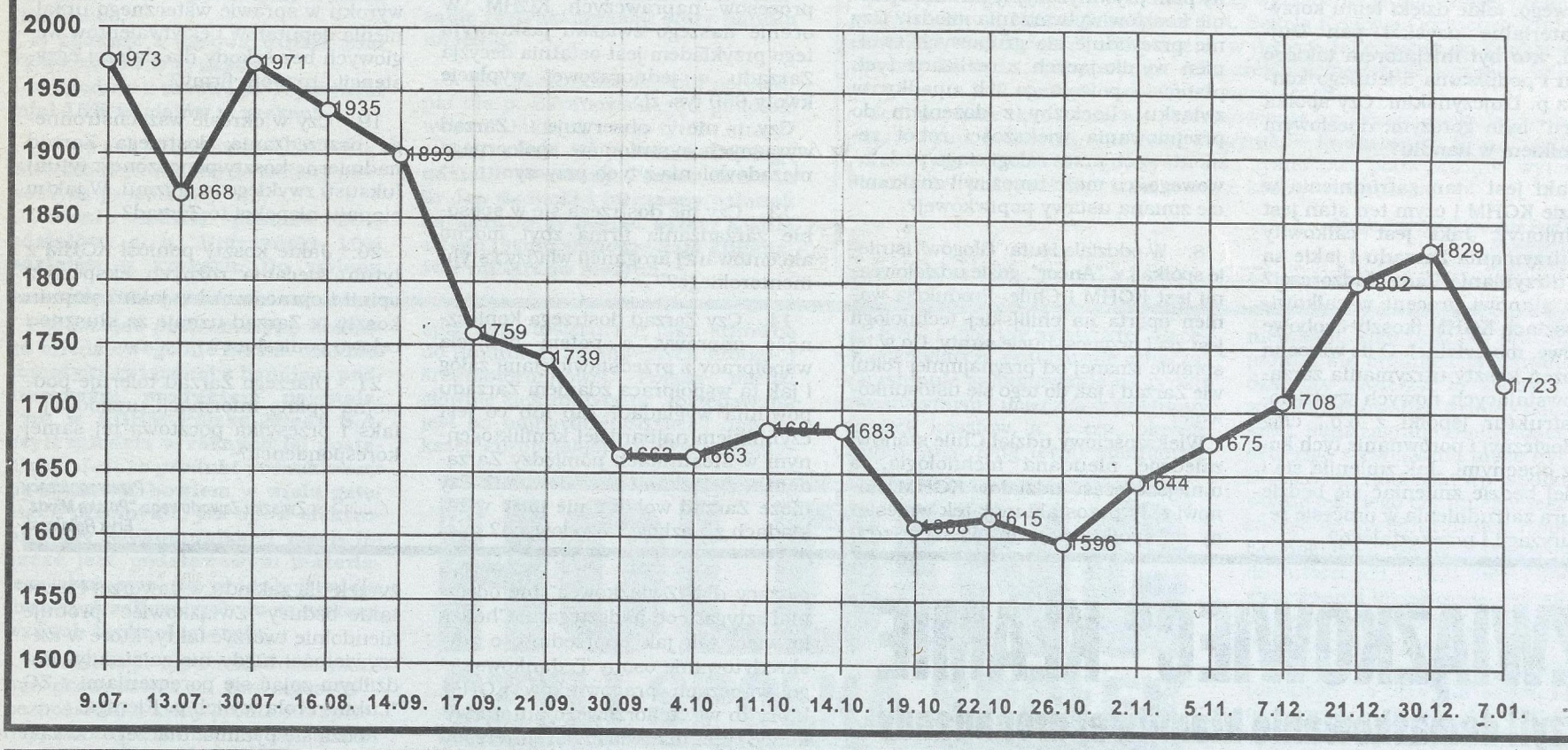
- Metallúrgie Hoboken-Overpelt z Belgii,
- Delta Enfield Metals z Wielkiej Brytanii,
- Societe de Coule Continue de Cuivre z Francji.

Nowe technologie rafinacji miedzi, jak np. ISA-process z jednej strony, i coraz wyższe wymagania jakościowe przetwórców miedzi z drugiej powodują, że część katod zaliczonych przez LME do gatunku "A" przewyższa znacznie minimalne wymagania jakościowe postawione przez Giełdę. Istnieje więc lobby producentów katod o najwyższej jakości, starające się o wprowadzenie na LME nowej kategorii, która uwzględniłaby tę sytuację. Chodzi oczywiście o możliwość uzyskiwania wyższych cen przez tę grupę producentów. Na razie Giełda skutecznie opiera się tym zamiarom, ale historia tej z gruntu konserwatywnej instytucji uczy, że to, co wydawało się niemożliwe do przyjęcia, stawało się po pewnym czasie giełdową rzeczywistością. Najbardziej nawet konserwatywna instytucja nie może przecież zamykać oczu na oczywiste fakty.

Kończąc ten giełdowy serial chciałbym się podzielić refleksją, że gdy myślimy o rozwoju technologii hutniczej w naszej firmie, musimy te realia rynku miedziowego brać pod poważnie uwagę, aby nie dać się w przyszłości zepchnąć z ekstraklasy do II ligi Londyńskiej Giełdy Metali.

Wojciech Zieliński

Cena miedzi na Londyńskiej Giełdzie Metali w II połowie roku 1993 i pierwszych dniach roku 1994 (w USD/tonę)



UPRZYWILEJOWANI PRZEZ NATURĘ

Dokończenie ze ***str. 3***

dowiska, czy nadzwyczajne podatki w postaci np. popiwku.

- Nawet gdybyśmy mieli superracjonalne zatrudnienie - dodaje W. Zieliński - i najwyższą na świecie wydajność, to i tak mielibyśmy wyższe koszty. Tymczasem dzisiaj koszty robocizny u nas i w USA są porównywalne, tyle że podobna do naszej kopalnia w Ameryce, zatrudnia ok. 10 razy mniej ludzi.

Specjaliści z Polskiej Miedzi chcieli przede wszystkim zapoznać się z najnowszymi technologiami stosowanymi w branży, które można by wykorzystać u nas. W grę wchodziły głównie technologie hutnicze.

Bardzo interesowali się technologią wykorzystywaną w hucie Cyprus Miami z zastosowaniem piec Isasmelt. Dotychczas na świecie pracują dwa takie urządzenia - obydwa uruchomiono w ubiegłym roku, jedno w Australii, drugie właśnie w Ameryce. Piec Isasmelt jest cylindrycznym reaktorem, usytuowanym pionowo, do którego przy pomocy lancy wprowadza się tlen, gaz ziemny i powietrze. Proces wytapiania miedzi rozpoczyna się z chwilą, gdy powietrze wzbogacone w tlen zaczyna reagować ze zgrudkowanym wsadem, gaz ziemny zaś uzupełnia potrzeby energetyczne reakcji. Cyprus Miami zastosowała piec Isasmelt w miejsce znacznie kosztowniejszego w eksploatacji pieca elektrycznego. Obecnie ten drugi jest wykorzystywany jako odstojnik oraz piec do odmiedziowywania żużla.

- Nasze zainteresowanie piecem-procesem Isasmelt - podkreśla J. Garbaczewski - wynika z tego, że może on być rozpatrywany jako nowocześniejszy sposób przetopu koncentratu w hucie "Głogów I". Poszukujemy bowiem takiego procesu technologicznego, który jest nie tylko nowoczesny i łatwy w eksploatacji, ale będzie również spełniał wymogi ochrony środowska.

Inną technologią, którą przedstawiciele Polskiej Miedzi interesowali się - tym razem pod kątem zastosowania jej na Wydziale Elektrorafinacji w HM "Legnica" była technologia elektrorafinacji miedzi ISA Process. Być może zastąpi ona sposób, w jaki operacji tej dokonuje się w legnickiej hucie od 1954r.

Obie technologie są autorstwa koncernu MIM Holdings Ltd. z Australii i są opatentowane. Stąd warunkioem umożliwiającym zapoznanie się z nimi było wcześniejsze podpisanie umowy między KGHM a MIM o utrzymaniu przez Polaków w tajemnicy informacji o obydwu procesach.

Łącznie - poza wizytą w ICA - delegacja KGHM gościła w pięciu znanych w Stanach Zjednoczonych firmach związanych z wydobyciem i produkcją miedzi. Porównanie zakładów z tzw. częścią ogniową (Magma Copper w San Manuel czy Phelps Dodge w Morenci) z hutą w Głogowie nie wypadło źle. Wszystkie firmy wykorzystują podobne lub takie same agregaty hutnicze. Z informacji, jakie uzyskano w amerykańskich zakładach wynika, że gospodarze wizyty mają podobne problemy z utrzymaniem tych urządzeń w ruchu do tych, jakie występują w HM "Głogów". Jedyne zauważalne różnice dotyczyły uzbrojenia technicznego - większość czynności w amerykańskich przedsiębiorstwach miedziowych jest w pełni skomputeryzowana i zautomatyzowana. Znacznie lepiej natomiast prezentują się polskie huty pod względem ochrony środowiska. Wielkość emitowanych przez amerykańskie firmy pyłów i gazów jest znacznie wyższa.

Stanisław Lejda

(tekst opublikowany w "Słowie Polskim" 23 grudnia ub.r.)

Głogów, dnia 12. 14. 1993r.

Prezes Zarządu
KGHM "Polska Miedź"
w Lubinie

W nawiązaniu do pisma Pana Prezesa ZZ/244/93 z dnia 26 listopada 1993r. oraz w konsekwencji pisma naszego związku ZZPM/122?93 z dnia 2 grudnia 1993r. proponujemy Panu spotkanie z grupą 6 członków Prezydium Związku Zawodowego "Polska Miedź" w dniu 21 grudnia 1993r. o godz. 10-tej w siedzibie Zarządu KGHM. Zdajemy sobie sprawę, że jest Pan obciążony rozlicznymi obowiązkami i termin proponowany przez nas już może mieć zajęty w swoim kalendarzu, prosimy zatem zawiadomić nas o przyjęciu tego terminu lub zaproponowanie innego dnia spotkania.

Niezależnie od spraw poruszanych w naszej dotychczasowej korespondencji, proponujemy szczegółowe omówienie następujących zagadnień:

1. Handel miedzią - wyjaśnienie okoliczności współpracy ze spółką "Polmet" KGHM, uzasadnienie i wykazanie korzyści dla KGHM, wykazanie ewentualnych strat jakie poniósł KGHM z tytułu zwiększenia kapitału spółki prawa handlowego, czy było zgodne z prawem posiadania fizycznego udziału i łączenie stanowisk Zarządu KGHM i prezesa spółki prawa handlowego, jakie dzięki temu korzyści materialne uzyskał pan Dujczyński, kto był inicjatorem takiego mariażu i podpisania 5-letniego kontraktu z p. Dujczyńskim. Czy spółka "Metraco" była gorszym, docelowym pośrednikiem w handlu?

2. Jaki jest stan zatrudnienia w Zarządzie KGHM i czym ten stan jest uzasadniony? Jaki jest całkowity koszt utrzymania Zarządu i jakie są koszty utrzymania Rady Nadzorczej? Jaki to stanowi procent w całkowitych kosztach KGHM (koszty osobowe i rzeczowe, materialne). O ile wzrosną wg założeń koszty utrzymania zarządów powstających nowych wydzielonych struktur (spółki z o.o., ciąg technologiczny) i porównanie tych kosztów z obecnymi. Jak zmieniła się i jak dalej będzie zmieniać się będzie struktura zatrudnienia w procesie restrukturyzacji i przekształceń?

3. Jak w ocenie Zarządu zakończyć się powinny sprawy finansowe związane z Polkolorem i z p. Baranowskim i jakie to przyniesie straty?

4. W jakim stopniu zostały wykorzystane możliwości ulg eksportowych w polityce płacowej, które oddziały wykorzystały te szanse w największym stopniu i z jakich powodów?

5. Jakie wyniki uzyskuje firma "Interferie", która powstała na bazie majątku KGHM i w jakim stopniu odciążyła koszty KGHM przy obecnych cenach, jaki to stanowi procent w strukturze kosztów KGHM?

6. W jakim stopniu zwiększyły się koszty osobowe i materialne zrestrukturyzowanej przemysłowej służby zdrowia. Jak zmiany organizacji wpłynęły na sprawność obsługi pracowników. O ile więcej opłat wnoszą na utrzymanie tej służby poszczególne oddziały i jak się mają jednostkowe opłaty usług za te same usługi w porównaniu do państwowej służby zdrowia. Kto utrzymuje (ile kosztuje) stacje pogotowia ratunkowego zlokalizowane na terenie poszczególnych zakładów. Kto skorzystał na tej reorganizacji?

7. Czy istnieje konkretna koncepcja prywatyzacji wydziałów hutniczych i jakich spodziewa się Zarząd z tego korzyści?

W jakim stopniu wpłynie realizowany plan prywatyzacyjny na zmniejszenie kosztów wytwarzania miedzi? Czy nie przewiduje się grupowych zwolnień wynikających z realizacji tych planów i powolnego ich upadku w związku chociażby z dążeniem do przejmowania większości robót remontowych przez załogi ciągu podstawowego, co może umożliwił znakomicie zmiana ustawy popiwkowej?

8. W oddziale Huta "Głogów" istnieje spółka j.v. "Ancor", gdzie udziałowcami jest KGHM i Chile. Produkcja wanien oparta na chilijskiej technologii jest zła i przynosi hucie straty. Co w tej sprawie (znanej od przynajmniej roku) wie Zarząd i jak do tego się ustosunkowuje?

Większościowy udział Chile stanowi zaledwie nieudana technologia, a mniejsza część udziałów KGHM stanowi cały pozostały majątek wniesiony do spółki aportem. Naszym zdaniem spółka ta przynosi nam wymierne straty.

Co zatem zamierza w tej sprawie uczynić KGHM?

9. Co uczynił Zarząd, aby złom miedziowy skupowany w kraju trafiał do naszych hut, a nie był przedmiotem eksportu?

Dlaczego gospodarką złomem i innymi surowcami wtórnymi zajmują się jednocześnie osoby kierujące komórkami organizacyjnymi tej branży w zakładzie i własnymi spółkami prawa handlowego (trwa to od wielu lat).

10. Czy jest prawdą (lub prosimy to zdementować), że Prezes KGHM ma udziały lub jest członkiem Zarządu albo Rady "Zinstalu"? Jeśli tak, to prosimy podać uzasadniony związek lub interes KGHM z tym związany.

11. Jeśli - jak stwierdził Minister - nie ma dotychczas jasnej i uzgodnionej koncepcji przekształceń KGHM, to jakie i czyje koncepcje są w kombinacie realizowane i za czyim przyzwoleniem. Czym uzasadnia Zarząd wszczęcie tak poważnego i odpowiedzialnego przedsięwzięcia, kto będzie ewentualnie odpowiedzialny za pojawiające się skutki uboczne tej "zabawy"?

12. Skąd się bierze ostentacyjnie wyrażana niechęć Zarządu do niemal wszystkich poczynań związkowych i czy nie jest to zasadniczym powodem potęgującej się wzajemnej wrogości i niepowodzeń oraz braku akceptacji procesów naprawczych KGHM. W ocenie naszego związku jaskrawym tego przykładem jest ostatnia decyzja Zarządu o jednorazowej wypłacie kwoty 650 tys. zł.

Czy nie obserwuje Zarząd wyraźnych symptomów społecznego niezadowolenia z tych przyczyn.

13. Czy nie dostrzega się w sposobie zarządzania firmą zbyt mocno akcentowanej arogancji władzy i stylu mentorskiego?

14. Czy Zarząd dostrzega konieczność naprawy, a potem podjęcia współpracy z przedstawicielami załóg i jak ta współpraca zdaniem Zarządu powinna wyglądać? Kto lub co jest czynnikiem najbardziej konfliktogennym w stosunkach pomiędzy Zarządem a związkami zawodowymi? Czy może Zarząd wolałby nie mieć w zakładach związków zawodowych?

15. Czy w strukturze kosztów pozycja wynagrodzeń i narzutów zawiera również PPWW, jakie konkretnie obejmuje narzuty? Jak w strukturze kosztów płace mają się do porównywalnych wzorców zachodnich? Czy wskaźniki rentowności i zyskowności są prawidłowe i w jakim stopniu są porównywalne z podobnymi firmami zachodnimi? W jakiej dziedzinie naszego hutnictwa można ew. poszukiwać dalszych rezerw oszczędzania i jakie to są przybliżone kwoty? Jak w strukturze kosztów KGHM kształtują się koszty hutnictwa? Co zatem można u nas jeszcze zrobić i w jakiej perspektywie czasu?

16. Jakie są perspektywy rozwoju KGHM, czego muszą wyrzec się załogi, a co w zamian zapewnić może w zakresie ich korzyści Zarząd w najbliższej perspektywie?

17. W jakim stopniu Zarząd ma świadomość, że oferowany głównie robotnikom poziom płac wystarcza im zaledwie na stałe comiesięczne opłaty i wyżywienie rodziny przez 2 tygodnie w miesiącu? Czy zatem Zarząd posiada kompetencje i może kierować tak przedsiębiorstwem, jego organizacją i kosztami, by praca w KGHM dawała gwarancję utrzymania rodziny z pracy?

Czy za uzgodnienia płacowe, czynione ze związkami Zarząd może gwarantować?

18. Jakie Zarząd widzi realne szanse spełnienia korzystnego dla załóg wyroku w sprawie wstecznego urealnienia deputatów i ekwiwalentów węglowych bez szkody dla dalszej egzystencji i rozwoju firmy?

19. Czy w okresie wszechstronnego oszczędzania dostrzega Zarząd nadmierne koszty ponoszone z tytułu luksusu zwykłego snobizmu. W jakim stopniu niepokoi to Zarząd?

20. Jakie koszty poniósł KGHM z tytułu zlecania różnych ekspertyz, opinii i opracowań i w jakim stopniu koszty te Zarząd uznaje za słuszne i celowo poniesione?

21. Dlaczego Zarząd toleruje podwójną opłatę informacji urzędowej - faks i przesyłka pocztowa tej samej korespondencji?

Przewodniczący
Związku Zawodowego "Polska Miedź"
Eryk Ratajczak

"ZWIĄZKOWIEC" KŁAMIE

- czyli demaskowanie kłamliwej propagandy

Nie po raz pierwszy, tym razem aż dwie strony poświęcił organ przewodni ZZPPM "Związkowiec" z dnia 30.11.93 r. oczernianiu Tadeusza Jankowskiego pełniącego funkcję v-ce przewodniczącego Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. Świadomy posługiwania się kłamstwem i manipulacji faktami - jak poprzednio - tchórzliwy autor nie podpisał swoich wypocin. Dobry sposób unikania odpowiedzialności za słowa. Tchórzliwy autor w artykule "Morałki P. Tadzia" **kłamie** pisząc, że T. Jankowski zrezygnował z funkcji przewodniczącego Rady Nadzorczej w BGH-RM w pogoni za większą gażą w spółce "Boart-Lena". Zarzucanie T. Jankowskiemu publicznie takich motywów działania to kolejna próba dyskredytowania go w oczach ufających jeszcze "Związkowcowi" pracowników KGHM. Niestety piszący artykuł użył ślepego naboju i nie trafił. Prawda jest akurat odwrotna. Członek Rady Nadzorczej spółki "Boart-Lena" T. Jankowski otrzymuje wynagrodzenie o ok. **jeden milion niższe** od tego, jakie otrzymywałby, gdyby nadal pozostawał przewodniczącym RN w BGH-RM. Powyższe sprawdziliśmy w obu spółkach.

Po raz drugi "Związkowiec" **kłamie** pisząc w wiadomym celu, iż T. Jankowski awansował ze sztygara na głównego inżyniera maszyn dołowych. Kłamstwo tym razem polega na tym, że awansował on na głównego mechanika maszyn dołowych ze stanowiska nadsztygara maszynowego, którym był przez dwa lata. Awans nastąpił w sytuacji zwolnienia się z pracy jego poprzednika. Nie podejrzewam, aby piszący dla "Związkowca" nie odróżniał sztygara od nadsztygara. Chodziło więc, tak jak poprzednio, o zdyskredytowanie osoby T. Jankowskiego w oczach pracowników KGHM, który to wg. tchórzliwego autora wykorzystuje dla własnych interesów fakt bycia w Radzie Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A.

Po raz trzeci "Związkowiec" **kłamie** pisząc, że T. Jankowski nie żądał od Walnego Zgromadzenia zajęcia jednoznacznego stanowiska w sprawie udzielonego poręczenia p. Baranowskiemu. To **kłamstwo** polega na pominięciu uchwały w tej sprawie Rady Nadzorczej I kadencji sprzed roku skierowanej do Walnego Zgromadzenia wraz z raportem w celu podjęcia przez właściciela stosownych działań przewidzianych prawem. Cóż, tym razem autor artykułu nie zadał sobie trudu sprawdzenia faktów, a robiąc dotychczas wszystko na pokaz, nie przewidział, że można coś zrobić i nie trąbić o tym naokoło. Po raz kolejny "Związkowiec" **kłamie** pisząc, że Rada Pracownicza ZG "Polkowice" podjęła decyzję zobowiązującą Dyrektora do poręczenia wielomiliardowych pożyczek dla zakładu w Jaworze. Pisząc takie bzdury "Związkowiec" próbuje nieudolnie tworzyć fakty, które w rzeczywistości nigdy nie zaistniały. Radziłbym zająć się poręczeniami z ZG "Lubin" i rolą w nich p. Kieniga.

Rodzą się pytania: dlaczego "Związkowiec" - organ przewodni ZZPPM - ucieka się do takich metod? Dlaczego tak wściekły, bezpardonowy atak na osobę T. Jankowskiego nastąpił właśnie teraz? Dla nas jest to oczywiste, dla kojarzących logicznie istniejące w KGHM fakty - także. Pozostałym postaramy się udzielić wyczerpujących odpowiedzi w następnym numerze "Pryzmatu". Zapytaliśmy telefonicznie T. Jankowskiego czy zamierza odpowiedzieć na te pytania. W odpowiedzi usłyszeliśmy: "Nie chcę mieć nic wspólnego z pismem i ludźmi posługującymi się kłamstwem i manipulacją w celu uzyskania poklasku dla doraźnych celów wyborczych". Nie dziwimy się takiej reakcji. Sądzimy, że ci "robieni w konia" stopniowo przeglądają na oczy.

MEDZIU

"Pryzmat" hr 4/93

Pismo SKGRM NSZZ "Solidarność"

ODPOWIEDZI NA TRUDNE PYTANIA

W poprzednim numerze "Pryzmatu" opublikowaliśmy list naszego czytelnika z ZG "Sieroszowice", który miał formę 10-ciu pytań skierowanych do członków Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. pochodzących z wyboru. Odpowiedzi od adresatów nie otrzymaliśmy i - prawdę mówiąc - na nią nie liczymy. Nie od dziś bowiem jesteśmy przekonani, że mówią pracownikom tylko to, co jest dla nich wygodne. Obiecywaliśmy, że w takim przypadku sami postaramy się udzielić odpowiedzi, co poniżej czynimy.

1. Kto konkretnie ze strony KGHM popisał umowę między "Metraco" a "AB Polmet" na handel miedzią oraz
a) jaki udział procentowy w zyskach miał zgodnie z tą umową KGHM?
b) jaki udział procentowy w zyskach miał zgodnie z tą umową Pan Dujczyński?

Umowę ze strony KGHM podpisali w 1991 r. m.in. dr Jan Sadecki i dr Jerzy Markowski, a współtworzył ją p. Łyszczarz - późniejszy Prezes "Metraco".
a) zgodnie z umową KGHM miał 72% uziałów w zyskach,
b) zgodnie z umową p. Dujczyński miał 15% udziałów w zyskach.

2. Jaki jest aktualnie podział udziałów i kto doprowadził do zmiany pierwotnych proporcji?

Obecnie KGHM posiada 90% udziałów, a p. Dujczyński 10% udziałów w zyskach. Do zmiany tych proporcji doprowadził obecny Zarząd.

3. Czy prawdą jest, że członkowie Rady Nadzorczej pochodzący z wyboru głosowali za uchwałą Rady Nadzorczej dotyczącą utworzenia Spółki Akcyjnej "Ciąg Podstawowy" od 01.01.1994 r.?

Tak - p.p. Zbrzyzny i Kienig głosowali za utworzeniem spółki.

4. Czy w związku z nieobecnością na posiedzeniu Rady w dniu 13 listopada p.p. Zbrzyzny i Kienig otrzymali wynagrodzenie?

Tak, mimo nieobecności na posiedzeniu Rady otrzymali wynagrodzenie.

5. Czy prawdą jest, że członkowie Rady Nadzorczej pochodzący z wyboru głosowali za uchwałą Rady wyrażającą podziękowanie p. Dujczyńskiemu za realizację restrukturyzacji handlu miedzią?

Członkowie Rady Nadzorczej p.p. Zbrzyzny i Kienig głosowali za uchwałą Rady wyrażającą podziękowanie p. Dujczyńskiemu za realizację restrukturyzacji sfery handlu miedzią.

6. Kto konkretnie udzielił poręczenia dla p. Baranowskiego i podpisał weksel? Jakie są z tego tytułu straty?

Poręczenia dla p. Baranowskiego udzielił ówczesny Prezes Zarządu dr Jan Sadecki i ówczesny członek Zarządu Jerzy Legieć. Straty KGHM z tego tytułu wynoszą dziś kilkanaście miliardów złotych.

7. Kiedy udzielono poręczenia "Polkolorowi"? Czy prawdą jest, że było ono bezwarunkowe?

Bezwarunkowego poręczenia "Polkolorowi" udzielono w latach 1988-1989. Działał wtedy "bez przeszkód" jedyny związek zawodowy, a był kierowany przez samego R. Zbrzyznego, który był jednocześnie członkiem Rady Pracowniczej KGHM. Szefem Rady Pracowniczej był p. Budziłowicz. Właśnie Ci Panowie oraz ówcześni dyrektorzy KGHM, p.p. Pawlak i Parchomowicz, mogą odtworzyć genezę i kulisy udzielonego poręczenia "Polkolorowi".

8. Kiedy powstała spółka "Thomson-Polkolor"? Czy ówczesny Zarząd zadbał właściwie o zabezpieczenie interesów KGHM?

Spółka ta powstała w 1991 r., tzn. w okresie, gdy o interesy KGHM powinien był dbać ówczesny Dyrektor Generalny i późniejszy Prezes Zarządu, dr J.Sadecki.

9. Ile kosztowały KGHM ekspertyzy ekonomiczne zlecone na wniosekUWZZ w sporze zbiorowym?

Ekspertyzy te kosztowały KGHM kilkaset milionów złotych.

10. Co konkretnego dla górników załatwiła UWZZ?

Na kierowane do pracowników pytanie: co konkretnego dla nich załatwiła UWZZ? - nie uzyskaliśmy żadnej odpowiedzi.

Panowie - działacze związkowi i parlamentarzyści!

Bezkarne karmienie pracowników KGHM półprawdą, a celowe pomijanie istoty problemów skończyło się bezpowrotnie. Ku waszemu zaskoczeniu zdemaskował was Minister Przekształceń Własnościowych, nazywając Zbrzyznego kłamcą. My deklarujemy, że będziemy to robić codziennie.

"Pryzmat" nr 4/93
Pismo SKGRM NSZZ "Solidarność"

Polkowice 14.12.1993r.

Pan Krzysztof Sędzikowski
Prezes Zarządu KGHM Polska Miedź S.A.w Lubinie

W związku z podjęciem przez Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. uchwały nr 484/93 z 10 grudnia 1993 r. dotyczącej wypłacenia jednorazowej premii dla pracowników KGHM Polska Miedź S.A. Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ "Solidarność" odczytuje w/w decyzję jako wstęp do konkretnych działań Zarządu mających na celu zrekompensowanie wzrostu kosztów utrzymania jaki nastąpił w ostatnich miesiącach br.

Jednocześnie domagamy się przedstawienia na piśmie (nawiązując do naszego pisma z dnia 22. 11. 1993 r.) wyników finansowych firmy i podjęcia rzeczowych rozmów mających na celu systemowe podwyższanie wynagrodzeń, które pokrywałyby ciągle rosnące koszty utrzymania.

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi
Przewodniczący
Józef Czyczerski

---

(8) HOLDING CZYLI SPÓŁKA SPÓŁEK

Poruszając problematykę holdingu miedziowego nie można uniknąć tematyki związanej z handlem podstawowym produktem powstającym w KGHM Polska Miedź S.A. czyli miedzią w różnych jej postaciach. Jest to produkt poszukiwany na rynkach, bowiem w wielu gałęziach przemysłu, jak np. w elektronice czy telekomunikacji, ciągle jeszcze jest podstawowym materiałem służącym do produkcji wielu urządzeń zaliczanych do zaawansowanych technologicznie.

Handel tego typu surowcem może być prowadzony na dwa sposoby - bezpośrednio, kiedy producent sprzedaje i dostarcza miedź w porządanej postaci i ilości odbiorcy lub poprzez instytucję giełdy towarowej, która służy jako narzędzie ustalania ceny w drodze zderzenia popytu z podażą, oraz pozwala na łatwiejsze upłynnienie danego towaru. Na systemie sprzedaży giełdowej opiera się polski handel miedzią, więc postaram się przybliżyć w zarysie tę szacowną instytucję.

Ogólnie można powiedzieć, że istnieją dwa rodzaje giełd - towarowe i papierów wartościowych. W takiej właśnie kolejności pojawiły się na arenie dziejów. Giełdy towarowe powstawały w XVI i XVII w. w dużych miastach portowych, czego dobrym przykładem jest np. Giełda Diamentów w Amsterdamie. Ich twórcom przyświecały dwa cele: ułatwienie handlu poprzez skupienie go w jednym mieście i budynku oraz możliwości spekulacyjnych operacji zakupu i sprzedaży towaru nie jako surowca do produkcji, ale inwestycji krótko- i średnioterminowej. Polska miedź, głównie elektrolityczna, sprzedawana jest na najbardziej znanej i największej europejskiej giełdzie metali - LONDON METAL EXCHANGE w Londynie - umiejscowionej tam z powodu dostępności do jednych z największych nabrzeży portowych w Europie. Oprócz samej giełdy istnieje tam pokaźne zaplecze transportowe i magazynowe oraz informacyjne.

Pod koniec XX-go wieku giełdy towarowe stają się barometrami i regulatorami światowych rynków branżowych. Jest to z jednej strony jedyny prawdziwy regulator światowych cen produktów i materiałów inwestycyjnych, ale z drugiej strony wahania cen, często nieprzewidywalne są przyczyną kłopotów finansowych światowych potentatów na danych rynkach np. miedziowym czy złota.

Tendencje występujące obecnie na światowym rynku metali kolorowych są odzwierciedleniem recesji gospodarczej obejmującej najbardziej przeinwestowane kraje Ameryki Północnej, EWG i "tygrysy azjatyckie". Recesja gospodarcza praktycznie oznacza, iż następuje zahamowanie na rynku inwestycyjnym i ucieczka w programy redukcji kosztów, a w tzw. okresie długim (ang. long term) planuje się ograniczenie wszelkich inwestycji prowadzących do rozwoju firmy. Ponadto w przypadku miedzi, podstawowego produktu KGHM Polska Miedź S.A., przewidywania spadku cen światowych przy silnej międzynarodowej konkurencji oznaczają redukcję sprzedaży. Powracając do tematu giełdy metali kolorowych, ilość sprzedawanej miedzi nie zawsze odzwierciedla realny popyt na surowiec strategiczny, lecz może równie dobrze być przejawem zakupów typowo spekulacyjnych i to często w wyniku zawierania terminowych transakcji z opcją na zwyżkę lub zniżkę ceny danego surowca w terminie np. trzech miesięcy.

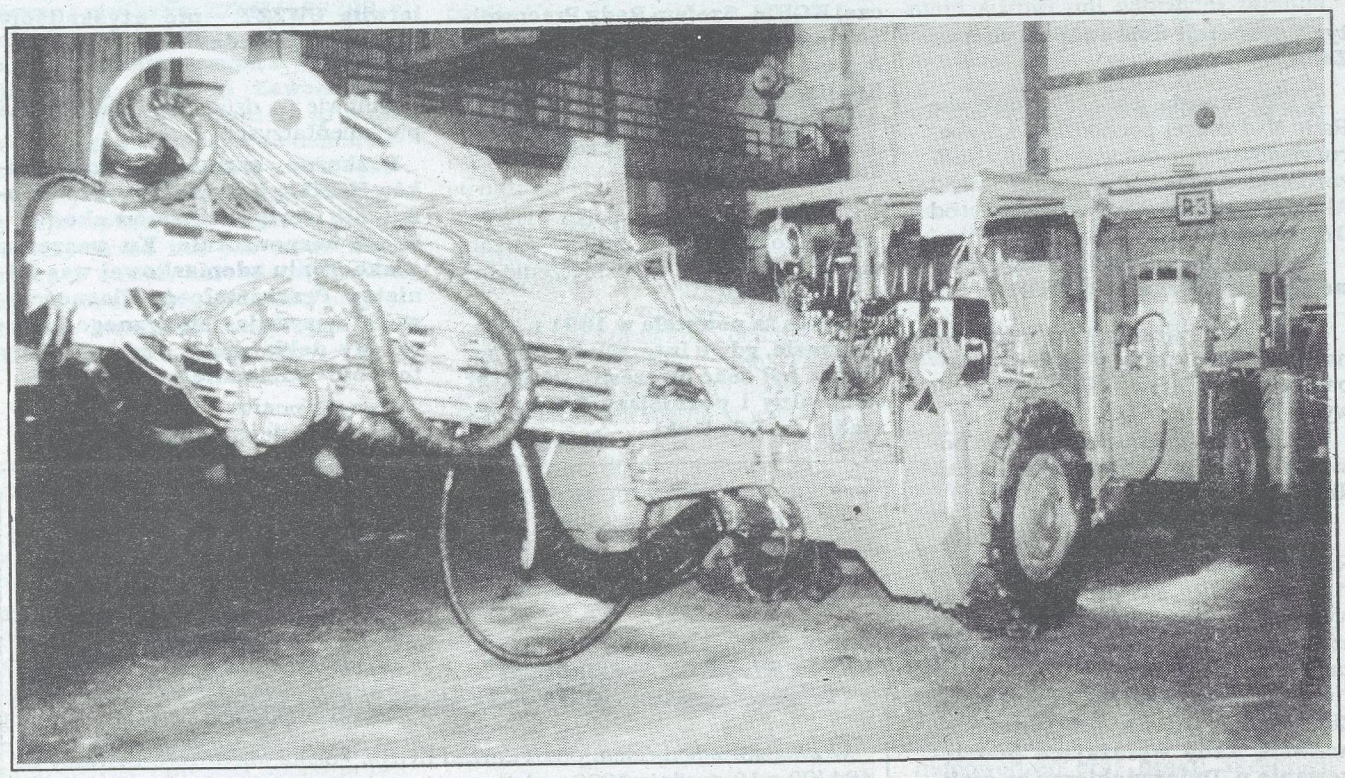
Jednym z kluczowych problemów jest również sposób prowadzenia handlu miedzią w aspekcie podmiotowym, czyli podjęcie w praktyce decyzji czy KGHM Polska Miedź S.A. powinien sam, jako podmiot prawny, zajmować się organizacją handlu miedzią, czy powierzyć to zadanie innej, wyspecjalizowanej firmie, bądź polskiej, bądź zagranicznej. Plusem tego drugiego rozwiązania może być fakt, iż firma zagraniczna, np. spółka prawa angielskiego czy innego, lecz należącego do systemu prawa Wspólnoty Europejskiej, posiada lepszy dostęp do informacji i (tak niezbędne) doświadczenia komercyjne. Ponadto nowe techniki handlu implikują u firm handlowych szybkie ich stosowanie, a także dywersyfikację ryzyka inwestorskiego, co przy tak skomplikowanym rynku daje większe szanse prowadzenia skutecznego handlu surowcem. Nie jest bowiem sztuką tylko wyprodukować dany towar, sztuką jest go także sprzedać. Oczywiście przyszły "holding miedziowy" mógłby wydzielić z siebie typową spółkę polskiego prawa handlowego, być może nawet joint-venture, która przejęłaby w całości handel miedzią (podobnie zresztą jest obecnie). To jednak może powodować wiele problemów natury organizacyjnej i zakłucać proces handlu miedzią. Decyzja wymaga więc rozważenia wielu problemów natury praktycznej i powinna realizować strategiczną politykę europejskiego potentata miedziowego.

W następnym odcinku o holdingah europejskich !

Piotr Smagała

Wydzielone ze struktury KGHM zakłady, które od 1 stycznia 1993 roku przekształcono w spółki z o.o., mają za sobą dwanaście miesięcy działalności na własny rachunek.

MARIAŻ Z FINAMI



Nie był to łatwy okres ani dla załóg, ani dla kierownictw tych firm. Szybko i konsekwentnie zmieniające się warunki gry rynkowej zmuszały do ciągłego poszukiwania nowych rozwiązań, kształtów i zasad gospodarowania. Należało dokładnie określić możliwości rynku zbytu, wyszukać ewentualne nowe obszary i jednocześnie podjąć walkę z konkurencją, która też nie jest bezczynna.

Dotychczasowy tradycyjny rynek kopalń i hut miedzi penetrowały do tej pory tzw. zakłady zaplecza. Dziś nie wystarczy już bliskie sąsiedztwo kopalni, by uzyskać od niej zlecenie na wykonanie jakichś prac czy dostawę towaru. Teraz trzeba zaoferować niską cenę i wysoką jakość. Nic więc dziwnego, że wielu producentów dostarczających do tej pory swoje wyroby do zakładów Polskiej Miedzi S.A. zmuszonych zostało do do poszukiwania nowych rozwiązań. By uatrakcyjnić swoją propozycję, należało w wielu przypadkach sięgnąć po wsparcie kapitału zewnętrznego.

Tak było w przypadku ZANAM-u, który pod koniec ubiegłego roku zaoferował kopalniom miedzi nową maszynę kotwiącą wyprodukowaną we współpracy z fińską firmą Tamrock.

To wspólne przedsięwzięcie poprzedzone było badaniem rynków zagranicznych, wyszukaniem partnera dającego gwarancje finansowe przy równoczesnym wysokim poziomie technologicznym. Jest to niezwykle ważne na specyficznym rynku górniczym.

Wiceprezes ZANAM-u ds. marketingu, Krzysztof Kuczyński, o współpracy z Finami mówi bez zbędnych emocji. Dla niego, jak i dla całej firmy, nowy produkt to jeden z elementów całego planu rozwoju. Nowa kotwiarka nie jest produktem, który w zdecydowany sposób może rzutować na kondycję finansową spółki, ale stanowi ważny jej element.

Krzysztof Kuczyński zdaje sobie sprawę, że ta maszyna nie jest towarem tanim. Jednocześnie ma świadomość, że potencjalnym klientom oferuje towar najwyższej jakości i to powinno decydować o powodzeniu oferty. Przy zastosowaniu nowego wozu kotwiącego trudno mówić o bezpośredniej oszczędności. Efekty ekonomiczne należy zliczać łącząc wiele elementów, takich jak: trwałość, niezawodność, wysoki stopień bezpieczeństwa pracy, eliminacja niebezpiecznego stanowiska pomocnika oraz to, że maszyna przystosowana jest do pracy z różnego rodzaju kotwami, których zapas znajduje się w magazynku będącym stałym wyposażeniem wozu.

Jeśli by ktoś usiłował podzielić kotwiarkę na część polską i fińską, dopiero wtedy przekonałby się o zakresie kooperacji. Część kotwiąca jest produktem fińskim, część jezdna - polskim. Współpraca inżynierów z Tamrocka i ZANAM-u wyszła szczególnie przy zgraniu wszystkich elementów maszyny, dopasowaniu parametrów i wyborze najlepszej opcji.

Nowa wiertnica przeszła cały szereg specjalistycznych prób sprawnościowych i jakościowych. Polsko-fińska maszyna musi być towaren sprawdzonym i pewnym. Inżynierowie z obu firm zadbają w przyszłości także o swoich klientów oferując im pełny zakres usług serwisowych i szkolenie operatorów.



Foto. Krzysztof Raczkowiak

Pod koniec tego miesiąca rozpoczną się ferie a wraz z nimi powróci odwieczny dylemat jak zagospodarować naszym dzieciom wolny czas.

SĄ JESZCZE WOLNE MIEJSCA!

ZIMOWISKA'94

Miejskie ośrodki kultury tradycyjnie przygotowały na ten okres propozycje sportowe i kulturalne w ramach akcji "Zima w mieście". Niestety jest to tylko półśrodek, gdyż dzieciom z miedziowego zagłębia potrzebny jest wypoczynek zdala od miejsca zamieszkania. Nic więc dziwnego, że nadal sporym zainteresowaniem cieszą się zimowiska, głównie te przygotowywane przez zakłady pracy. KGHM był przez wiele lat organizatorem zimowego wypoczynku dzieci. Od chwili powstania spółki Interferie i znacznego ograniczenia działalności socjalnej w zakładach jest z tym nieco gorzej.

Na tegoroczne zimowe wakacje Interferie proponują zimowiska w Świeradowie Zdroju za 2 800 000 zł. Nie ma na nie zbyt wielu chętnych, mimo iż cena w porównaniu z innymi jest atrakcyjna. Organizator zaproponował zakwaterowanie w szkole o profilu sportowym. Dzieci zamieszkają w pokojach 3-5 osobowych, do dyspozycji będą miały własny wyciąg narciarski, basen i salę gimnastyczną. Będzie można też skorzystać z basenu i sauny w ośrodku "Malachit". Dziećmi zajmie się fachowa kadra pedagogiczna. Jak więc widać z tego krótkiego opisu, propozycja jest atrakcyjna, a mimo tego na początku stycznia były jeszcze wolne miejsca.

Oddziały Polskiej Miedzi S.A. również przygotowały propozycje zimowego wypoczynku. Uzależnione to było od operatywności służb socjalnych oraz od możliwości finansowych.

ZG "Polkowice" zaoferowały zimowiska krajowe i w Czechach. Planuje się, że w Lasocicach, Rzeczce i Górach Orlickich wypoczywać będzie około 200 dzieci. O tym, czy propozycje te spotkają się z zainteresowaniem pracowników, zadecydują koszty. W "Polkowicach" rodzice muszą zapłacić 20% ceny skierowania na zimowiska w kraju i 1 milion zł za wyjazd do Czech. Za tym milionem kryje się wiele atrakcji, m.in. wycieczka do Pragi i nauka jazdy na nartach pod okiem instruktora.

Głogowska huta miedzi, aby nie narażać rodziców na wysokie wydatki i umożliwić dzieciom wypoczynek, proponuje zimowiska jednolub dwutygodniowe. Koszt pobytu w Lubiatowie (w ośrodku huty) wynosi 300 tysięcy zł tygodniowo.

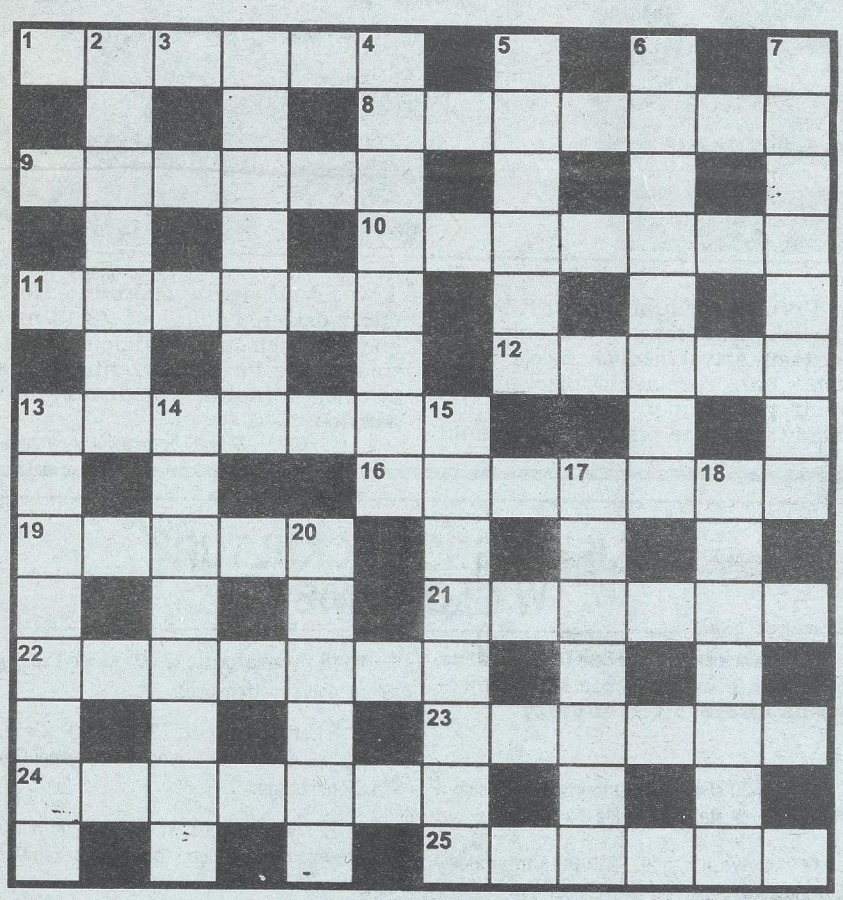
W tym roku z zakładowych zimowisk nie będą korzystały dzieci pracowników huty "Legnica". Pracownikom przedstawiono jedynie oferty firm turystycznych i sami muszą zdecydować, co wybiorą.

Największa kopalnia, "Rudna", oferuje dzieciom wypoczynek w Zakopanem i Sokolcu. Mogą nań wyjechać dzieci z klas IV - VIII. Pracownicy zapłacą jedynie część wartości skierowania, a mianowicie 850 000 zł (pełen koszt - 3 300 000 zł). Dział Socjalny kopalni zabezpiecza dzieciom sprzęt narciarski już bez dodatkowj opłaty. Nie zapomniano też o młodzieży ze szkół średnich. Im proponuje się dofinansowanie w wysokości 1 miliona zł do skierowań na zimowiska organizowane przez inne instytucje.

Oddziały KGHM Polska Miedź oraz Interferie, mając na uwadze konieczność przygotowania i zgromadzenia odpowiednich funduszy, dość wcześnie przedstawiły ofert swoim pracownikom. Być może to jest właśnie powodem, iż na trzy tygodnie przed rozpoczęciem się ferii jest jeszcze tak wiele wolnych miejsc.

(sej)

KRZYŻÓWKA NR 1?



Od naszego czytelnika, pana Zenona Rymarza z Polkowic, otrzymaliśmy kilka ułożonych przez niego krzyżówek. Serdecznie za nie dziękujemy. Dzisiaj publikujemy pierwszą z nich.

Jednocześnie proponujemy naszym Czytelnikom nadsyłanie szarad, łamigłówek i krzyżówek. Będziemy je drukować, a autor każdego opublikowanego zadania otrzyma od nas drobne honorarium lub upominek.

POZIOMO:

1. Trójnożna podstawa pod aparat fotograficzny. 8. Wynik mnożenia. 9. Usuwanie zęba. 10. Stolica naszego regionu. 11. Np. dąb. 12. Pojazd na płozach. 13. Usystematyzowany spis, przegląd. 16. Bierze udział w szkoleniu. 19. Filmowy kolega Bolka i Toli. 21. Tadeusz ... Mostowicz, autor m.in."Kariery Nikodema Dyzmy". 22. Nie "dorobił" się jeszcze żony. 23. Bez niej nie można oglądać programu telewizyjnego. 24. Formacja wojskowa. 25. Inaczej odbiornik radiowy lub kamera fotograficzna.

PIONOWO:

2. Marynarska knajpa. 3. Coś o niewielkiej wartości, kicz. 4. Figura geometryczna. 5. Słynny pisarz argentyński, autor m.in. powieści "Alef". 6. Materiał zecerski lub kształt litery. 7. Pobiera opłaty. 13. Główny kanał ściekowy. 14. Ten, dla którego nadawany jest program telewizyjny. 15. Maruder, grzebielucha. 17. Potrzebny jest do niej majonez. 18. Napędzanie zwierząt podczas polowania. 20. Prekursor protestantyzmu.

Rozwiązania prosimy przysyłać na adres redakcji do dnia 20 stycznia br. Wśród autorów poprawnych rozwiązań wylosujemy nagrodę książkową.

POŻEGNANIE

Od czasu, gdy emerytura stała się jednym z elementów naszego życia zawodowego, odbierana jest z mieszanymi uczuciami. Przez jednych jest długo oczekiwana, przez innych traktowana jako odstawienie na boczny tor. Dla tych pierwszych jest to czas realizacji długo odkładanych planów osobistych, dla drugich - życiową luką nie do zapełnienia. Dla wszystkich jednak jest przystanią, do której prędzej czy później każdy musi dopłynąć.

30 grudnia ubiegłego rokuw ZG "Polkowice" odbyła się uroczystość pożegnania przez kierownictwo kopalni ponad stu pracowników, którzy w 1993 roku odeszli na zasłużoną emeryturę. Otrzymali oni pamiątkowe dyplomy i upominki. Przemawiając do zebranych dyrektor techniczny Mirosław Biliński powiedział m.in.:

- "Chciałbym życzyć Wam wszystkiego dobrego w przyszłym roku i we wszytkich następnych latach, które Was czekają. Przede wszystkim życzę słońca w Waszym życiu. Pragnę serdecznie podziękować za Waszą wspaniałą pracę, dzięki której Wasi następcy, młode pokolenie naszej załogi, do którego i ja się zaliczam, mogą korzystać z Waszego doświadczenia, doskonałej pracy i nauki, osiągając bardzo dobre wyniki, które wpłynęły na wyniki naszych zakładów. Raz jeszcze serdecznie dziękuję i życzę wielu wspaniałych lat w Waszym nowym życiu".

- "25 lat pracy na dole tej kopalni było nieprzerwanym pasmem ciągłej walki z żywiołem" - powiedział jeden z emerytowanych górników z rejonu wschodniego. - "To, że szczęśliwie przepracowałem ten czas, zawdzięczam atmosferze panującej w tym rejonie kopalni, a przede wszystkim ludziom, których spotkałem na swojej drodze zawodowej. To było 25 wspaniałych lat, które jeszcze na długo pozostaną w mojej pamięci."

Ci, którzy pozostali na stanowiskach pracy, jeszcze przez wiele lat będą korzystać z ich doświadczeń i wspominać wspaniałych, uczynnych kolegów. Niech mi będzie wolno przekazać wszystkim, którzy przeszli na emeryturę, najlepsze życzenia - przede wszystkim długich lat życia w zdrowiu i szczęściu oraz aby zawsze mile wspominali lata spędzone w górniczej społeczności.

Andrzej Lech

KALEJDOSKOP MIEDZIOWY

Bardzo nerwowo przebiegał ostatni mecz o mistrzostwo ligi kadetek w koszykówce. Polkowicki Orzeł podejmował lidera tabeli Tęczę Leszno. Prawie przez całe spotkanie prowadziły polkowiczanki. Niestety, zabrakło odporności psychicznej i dało chyba o sobie znać zmęczenie fizyczne po sporej ilości turniejów i meczy ligowych. Po dramatycznej końcówce wygrały liderki 47:46. Przy wyraźnej niedyspozycji koszykarki Orła, Jolanty Moskaluk, najwięcej punktów zdobyła tym razem Małgorzata Minichowska (14).

Podczas ogólnopolskich zawodów pływackich, które odbyły się niedawno w Głogowie, znakomicie spisał się **Sebastian Piotrowski**, reprezentant Piasta Głogów. Na dystansie 100 m delfinem pobił on rekord Polski juniorów młodszych i zdecydowanie zwyciężył w punktacji wielobojowej.

Tomasz Markowski z Chrobrego Głogów wziął udział w szachowych mistrzostwach świata. Długa podróż

na zgrupowanie do Świeradowa. Trwają rozmowy na temat zorganizowania obozu szkoleniowego w Pradze. Szykuje się też wyjazd do Wągrowca, gdzie prawdopodobnie rozegrane zostaną mecze z drużynami poznańskimi - Lechem i Wartą. Jeśli terminy zgrupowań nie będą kolidowały z tradycyjnie organizowanym w Wałbrzychu Turniejem Białej Piłki, prawdopodobnie piłkarze Zagłębia wezmą w nim udział.

Drużyna Miedzi Legnica wyjeździe w styczniu na zgrupowanie do Dzierżoniowa, a w lutym do Czeladzi. Podczas zimowych przygotowań legniczanie rozegrają mecze kontrolne m.in. z: Zagłębiem Lubin, KP Wałbrzych, GKS Katowice, Ruchem Chorzów, Kuźnią Jawor, Chrobrym Głogów i Górnikiem Pszów.

Nie mamy żadnych informacji na temat zimowych planów Chrobrego Głogów. Zapewne zamarzły kable telefoniczne.

W lubińskiej lidze Halowej Piłki Nożnej prowadzi "Dobra Drużyna" przed Szklarzem Antis, PeBeKą i Articem.

Polkowice nie leżą nad morzem, co raczej utrudnia założenie Klubu Morsów, którego członkowie słyną z zimowych kąpieli w Bałtyku. Pomóc może jednak inicjatywa Wydziału Zdrowia i Ochrony Środowiska tamtejszego Urzędu Gminy. Otóż w myśl rozporzą-

Proponujemy teraz, pod koniec XX wieku, kino objazdowe.

Okręgowy Związek Podnoszenia Ciężarów zorganizował 12 grudnia sprawdzian dla 20-latków, członków kadry województwa legnickiego. Do tego egzaminu na legnickim pomoście stanęło kilkunastu zawodników Górnika Polkowice i Legrolu Legnica. Zdaniem obserwatorów była to bardzo interesująca rywalizacja. Zawodnicy klasyfikowani byli wg punktacji Sinclaira pozwalającej na wyrównanie różnic wagowych. Zwycięzcą został Tomasz Michalski z Górnika Polkowice.

W II halowym turnieju trampkarzy młodszych o puchar dyrektora ZG "Rudna", który rozegrany został 19 grudnia, wystartowało sześć drużyn. Zwycięzcą okazał się Chrobry Głogów gromadząc komplet punktów. Drugie miejsce wywalczyła drużyna Zagłębia Lubin (6 pkt.) a trzecie Konfeks Legnica (6 pkt.). Najlepszym strzelcem turnieju został **Dariusz Paciorek** (Zagłębie Lubin), najlepszym technikiem **Jacek Milewski** (Chrobry Głogów), a najlepszym bramkarzem - **Grzegorz Borowski** (Konfeks Legnica).

Organizatorem tej imprezy były: ZG "Rudna", OSiR i rodzice młodych piłkarzy.



14 grudnia w lubińskim DKZM odbył się kolejny, czwarty już, etap Konfrontacji Artystycznych Szkół Średnich. Tym razem rywalizowano w tańcu prezentując bardzo ciekawe układy taneczne przy wykorzystaniu różnorodnej muzyki (od poważnej do rappu) i elementów scenograficznych. Spośród ośmiu szkół najlepszym okazało się II Liceum Ogólnokształcące, które wyprzedziło Zespół Szkół Mechanizacji Rolnictwa z Chrostnika i Zespół Szkół Zawodowych z Lubina. Poziom prezentowanych przez uczniów układów tanecznych był wysoki i wyrównany, co wskazuje nie tylko na uzdolnienia młodzieży, ale i na duży wkład pracy.

Na opublikowanej przez katowicki "Sport" liście najlepszych wyników lekkoatletycznych ubiegłego roku na pierwszych miejscach znalazło się pięciu lekkoatletów z klubów dolnośląskich. Wśród nich są dwaj przedstawiciele Orła Polkowice. W klasyfikacji najlepszych dyskoboli pierwsze miejsce z wynikiem 59,12 m zajął **Marek Stolarczyk**. ten sam zawodnik w pchnięciu kulą znalazł się na piątym miejscu (16,67 m). Wśród oszczepników prym wiedzie **Rajmund Kółko**, który osiągnął odległość 78,14 m. Na piątym miejscu z wynikiem 70,52 m znalazł się inny reprezentant polkowickiego klubu, **Ireneusz Karasiński**.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY W GŁOGOWIE

jak zawsze serdecznie zaprasza mieszkańców Zagłębia Miedziowego na interesujące imprezy:

- 11 i 30 stycznia - "Ortografia na wesoło" i "Groch z kapustą" - spektakle dla dzieci;
- 14 stycznia, godz. 21.00 - Karnawałowy Bal Maskowy;
- 15 stycznia, godz. 17.00 - koncert zespołu Stare, dobre małżeństwo";
- 21 stycznia, godz. 18.00 - DKF "Oskar": projekcja filmu pt. "Nagi lunch" w reżyserii Davida Cronenberga;
- 27 stycznia, godz. 11.00 - w cyklu "Filharmonia młodych" koncert pt. "Zaproszenie do tańca".

KLUB MUZYCZNY MAYDAY

- 19 stycznia, godz. 18.00 - Koncert reggae: "Będzie Dobrze" i "Kreton";
- 30 stycznia, godz. 18.00 - Ogólnopolski Zlot Fanów "Depeche Mode"

Imprezy cykliczne

- czwartki, godz. 18.00 - wieczory klubowe;
- piątki, godz. 20.00-2.00 - dyskoteka;
- soboty, godz. 20.00-4.00 - dyskoteka;
- niedziele, godz. 16.00 - Muzyczne Popołudnia Familijne,
- godz. 18.00 - Dyskoteka nastolatka.

Kawiarnia Muzyczna "M"

- 15 stycznia, godz. 19.00 - Stanisław Witko - standardy i evergreeny;
- 22 stycznia, godz. 19.00 - Marek Bałata i Krzysztof Scierański - Noworoczny Koncert Jazzowy;
- 29 stycznia, godz. 19.00 - Krzysztof Palmowski - standatdy i evergreeny.

- Bilety na wszystkie imprezy można kupić w sklepie fonograficznym MOK w godz. 11.00-18.00.

WYDAWCA: Biuro Prasowe KGHM Polska Miedź S.A.
Redaguje zespół.
Adres Redakcji: 59-301 Lubin, ul.M.Skłodowskiej-Curie 48,
tel. (071) 461-021.
Redaktor Techniczny: Tadeusz Kuranda
Skład i łamanie: DTP Service, Wrocław, tel. (071) 672-176
Druk: Norpol-Press, Wrocław, ul.Podwale 64, tel. (071) 442-736